

Alicja Dobrosielska

Przemiany Prus pogańskich –
możliwości poznawcze : uwagi na
marginesie książki D. A. Sikorskiego,
"Instytucje władzy u Prusów w
średniowieczu (na tle struktury
społecznej i terytorialnej)", Olsztyn
2010

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 385-402

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Alicja Dobrosielska

PRZEMIANY PRUS POGAŃSKICH – MOŻLIWOŚCI
POZNAWCZE. UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI
D. A. SIKORSKIEGO, *INSTYTUCJE WŁADZY
U PRUSÓW W ŚREDNIOWIECZU (NA TLE STRUKTURY
SPOŁECZNEJ I TERYTORIALNEJ)*, OLSZTYN 2010, ss. 356*

Po ponad dziesięciu latach od ukazania się monografii *Dzieje Prusów*¹ Łucji Okulicz-Kozaryn, na rynku wydawniczym znów pojawiła się książka w języku polskim w całości poświęcona temu ludowi, zatytułowana *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*² autorstwa Dariusza Adama Sikorskiego, absolwenta Instytutu Archeologii i Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Z zainteresowaniami badawczymi Sikorskiego, a po części z tezami omawianej pracy, czytelnicy mogli zapoznać się wcześniej dzięki lekturze artykułów: *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*³, *Uwagi o strukturze społecznej Prusów we wczesnym średniowieczu*⁴, *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim sacrum*⁵, *O pozycji prawnej kobiety pruskiej w okresie pogańskim i polach jej awansu w okresie krzyżackim*⁶.

Celem pracy, jak podaje autor, jest próba charakterystyki pruskich instytucji władzy w okresie pogańskim, z uwzględnieniem struktury terytorialnej

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, nr 2022/B/H03/2011/40.

¹ Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, wyd. III, Wrocław 2000.

² D. A. Sikorski, *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*, Olsztyn 2010.

³ Idem, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, *Kwartalnik Historyczny*, 2003, t. 110, z. 2, ss. 5–22.

⁴ Idem, *Uwagi o strukturze społecznej Prusów we wczesnym średniowieczu*, *Zapiski Historyczne*, 2004, t. 69, z. 4, ss. 7–26.

⁵ Idem, *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim sacrum*, w: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, pod red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiaka, Warszawa 2005, ss. 127–136.

⁶ Idem, *O pozycji prawnej kobiety pruskiej w okresie pogańskim i polach jej awansu w okresie krzyżackim*, w: *Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej. Zbiór studiów*, cz. 2, pod red. J. Tyszkiewicz, Warszawa 2007, ss. 59–81.

i społecznej, będących niejako „środowiskiem” działania tych instytucji. Rezultatem tej próby miała być w zamierzeniu autora „ocena poziomu rozwoju społeczno-ustrojowego” oraz poznanie „przyczyn, które zadecydowały o tak niekorzystnym dla Prusów kierunku przekształceń, uniemożliwiającym powstanie nowoczesnego – jak na owe czasy organizmu państwowego” (s. 12). Mamy tu więc obok wątku instytucji władzy, struktury społecznej i terytorialnej bardzo interesujący wątek przemian społeczno-ustrojowych, jakie miały miejsce na ziemiach pruskich w okresie pogańskim, a które nie doprowadziły do utworzenia przez Prusów państwa. Te dwie perspektywy omawianego tekstu wyznaczają także drogi podjętej przeze mnie próby jego przedstawienia.

Zakres chronologiczny pracy odpowiada kilku stuleciom dziejów pogańskich Prusów, jak podaje badacz – od wczesnego średniowiecza, choć bez popełnienia większego błędu można powiedzieć – od starożytności po wiek XIV. Z kolei zakres terytorialny obejmuje ziemie zajmowane przez Prusów w wyżej nakreślonych ramach czasowych.

Omawiana książka składa się z trzech rozdziałów, poprzedza je wykaz załączonych map, skrótów i rozbudowany wstęp, w którym autor przedstawił temat pracy, bazę źródłową oraz dotychczasowy stan badań. Całość *Instytucji władzy...* wieńczy zakończenie, bibliografia (z podziałem na źródła i opracowania) oraz mapy, książka nie zawiera streszczenia.

Kilka poniższych uwag może wydać się aż nazbyt szczegółowych, by nie powiedzieć „czepiańskich”, niemniej jednak, mimo swej drobiazgowości, nie są bez znaczenia. Zacznę od początku, a więc od tytułu pracy: *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*. Tytuł został sformułowany bardzo precyzyjnie, rodzi jednak pewną wątpliwość, czy przypadkiem nie jest aż nazbyt precyzyjny, co samo w sobie nie stanowi oczywiście zarzutu i co zresztą nie jest moim zamiarem, chciałabym w tym miejscu przedstawić kilka bardziej lub mniej uzasadnionych wątpliwości. Pierwsza wątpliwość brzmi zatem: czy tak sformułowany tytuł rzeczywiście oddaje całą zawartość pracy, wszystkie poruszone w niej zagadnienia, a tym samym treść rozdziałów? Zwłaszcza że we wstępie autor używa pojęć: „system ustrojowy”, „poziom społeczno-ustrojowy”, „system zarządzania” (w zakończeniu, s. 325), „ustrój Prusów” (Wstęp, s. 48), które są pojęciami znacznie szerszymi niż tytułowe „instytucja/e władzy”. Nie jest to jedyny argument przemawiający za zbyt wąskim ujęciem tytułu pracy.

Sformułowany przez autora tytuł najprecyzyjniej odnosi się jedynie do rozdziałów I i II. Rozdział I ma wyraźnie charakter wprowadzenia do kwestii podstawowych, jak je ujmuje autor, czyli „kompletnej charakterystyki pruskich instytucji władzy”. Funkcję swoistego tła tego rozdziału sugeruje już tytuł książki *In-*

stytucje władzy u Prusów w średniowieczu, przy czym w nawiasie dodano tytuły dwóch podrozdziałów: *na tle struktury społecznej i terytorialnej*, tyle że w odwrotnej kolejności, niż zagadnienia te zostały opisane w tekście. Brzmienie rozdziału II zdaje się niemal całkowicie wyczerpywać temat pracy, jego tytuł brzmi bowiem *Instytucje władzy*, a więc jest taki sam, jak tytuł książki. W rozdziale tym, a nie we wstępie do pracy, znajduje się wyjaśnienie kluczowego pojęcia „instytucja” (s. 161). Zbieżność tytułu książki i rozdziału II może sugerować, iż rozdział ten stanowi autonomiczną część książki, do której ewentualnym wstępem jest rozdział I.

Ponad zarysowaną w tytule tematykę wykracza rozdział III *Okres krzyżacki*, w którym autor, nie kontynuując zagadnienia pruskich instytucji władzy, ich funkcjonowania w okresie opisywanego tu podboju, rozpadu, a także dalszego trwania, skupia się na przedstawieniu początków władztwa krzyżackiego z przywołaniem za literaturą uwag na temat położenia i funkcjonowaniu Prusów w strukturach formującego się państwa.

Zasadność przedstawionych wątpliwości co do przyjętej konstrukcji pracy mogłoby w znacznym stopniu zmniejszyć wyjaśnienie badacza, zawarte w zakończeniu książki, tu bowiem autor podaje, że budowa pracy odpowiada modeli: terytorium – społeczeństwo – władza. Dwa pierwsze elementy tego modelu – terytorium i społeczeństwo – znajdują odzwierciedlenie w rozdziale I, trzeci element modelu – władza – w rozdziale II, z kolei ostatni rozdział *Okres krzyżacki* znalazł się poza tym modelem, według autora „stanowi swego rodzaju epilog dla niniejszych rozważań” (s. 324). Budowa rozdziału III w całości wyczerpuje wspomniany model, gdzie terytorium oznacza ziemię państwa krzyżackiego, społeczeństwo – jego mieszkańców, a władza – odnosi się do Zakonu. Wydaje się więc, że w związku z całkowicie samodzielną konstrukcją i bardzo szerokim spektrum podjętych zagadnień (od podboju przez ewangelizację po udział Prusów w strukturach państwa krzyżackiego) rozdział ten z powodzeniem mógłby stanowić oddzielną publikację.

Struktura formalna poszczególnych rozdziałów nie jest jednolita, rozdział I i III zostały pozbawione wstępów, ma go jedynie rozdział II. W pierwszym studium dokonano oddzielnych wprowadzeń do dwóch występujących tu podrozdziałów, z których każdy z osobna został także podsumowany, a całość rozdziału wieńczy zakończenie zawierające samodzielne wnioski badacza. Cztery podrozdziały wydzielone w drugim studium stanowią autonomiczne części z odrębnymi wprowadzeniami i zakończeniami, brak tu podsumowania całości. Ostatni rozdział nie ma ani wstępu, ani zakończenia.

Sikorski skupia w „jednym ręku warsztat badawczy” historyka i archeologa, co stawia go w sytuacji komfortowej, której, wobec niewielkiej ilości tekstów

pisanych o Prusach i wciąż narastających źródeł archeologicznych, może mu pozazdrościć wielu historyków. Autor korzystał także szeroko, co warto podkreślić, ze źródeł onomastycznych (szczegółowe omówienie źródeł, ss. 14–33). Sięganie przez badacza do wyników badań archeologów jest bardzo wyraźne w rozdziale I, zwłaszcza przy opisie procesu kształtowania się skupisk osadniczych, określania granic pogańskich Prus, a także charakterystyce struktury społecznej (groby, skarby, znaleziska luźne).

Wątek I. Polityczna organizacja terytorialna – rozwarstwienie społeczne – instytucje władzy

Wychodząc z założenia, że podporządkowanie terytorium przez wspólnotę wiąże się z wytworzeniem typowych dla niej struktur politycznych (pionowych) i osadniczych (poziomych), którym towarzyszy nadanie nazwy, określenie granic oraz funkcji wszystkich elementów strukturalnych z osobna, jak i całości, oraz że w wyniku tego procesu powstają zbiorowości terytorialne różnego stopnia, których członkowie połączeni są więzią wspólnego stosunku do terytorium, na którym żyją, ale też więzią stosunków wynikających z faktu zamieszkiwania na wspólnym terytorium (s. 49), badacz postanowił opisać polityczną organizację terytorialną i strukturę społeczną.

Jako decydujący okres, w którym uformował się porządek terytorialny wczesnośredniowiecznych Prus, Sikorski wskazuje przedział między VI w., gdy osadnictwo bałtyjskie w przybliżeniu osiągnęło swoje docelowe granice, a wiekiem XII, kiedy uległo integracji i wykształciło znane z późniejszych źródeł pisanych struktury polityczne. Proces kształtowania się struktury terytorialnej oraz oblicza kulturowego Prusów jest dorobkiem własnej kultury mieszkańców ziem pruskich, ale też efektem oddziaływania czynników zewnętrznych, których badacz nie definiuje (możliwe, że chodzi tu np. o napływ osadnictwa słowiańskiego). Początki tego procesu sięgają migracji nad Bałtyk zachodnich i wschodnich Bałtów, wykształcenia się kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, następnie tzw. kultury bogaczewskiej (dawna grupa mazurska kultury zachodniobałtyjskiej) na Pojezierzu Mazurskim oraz sambijsko-natangijskiej, potem kultury sambijskiej, kultury Dollkeim–Kovrovo, dalej kultury sudowskiej. Autor zwraca uwagę na wielkość, typ osadnictwa, ciągłość osadniczą, zwyczaje pogrzebowe, formy pochówku, typ gospodarki, kontakty kulturowe itp., wskazując kolejne kultury jako podłoże późniejszych terytoriów plemiennych: Sambów, Jaćwięgów, Warmów, Pogezan i Pomezan oraz Bartów, Galindów i Jaćwieży.

Rekonstruując pruską polityczną strukturę terytorialną (strukturę terytorialnych zależności), Sikorski podzielił okres pogański na trzy podokresy: VI–VIII w., IX–XII i XIII w. (s. 75). W pierwszym podokresie wskazał trzy duże skupiska osadnicze (trzy jednostki terytorialne): kulturę sambijsko-natangijską i grupę elbląską (w kategoriach etnoplemiennych to Aestowie z dzieła Tacyta), następnie grupę olsztyńską (identyfikowaną po części z *Galindai* Ptolomeusza) oraz kulturę sudowską wraz z częścią ludności kultury ceramiki sztychowanej (kojarzoną z ludem *Sudinoi* wymienionym w *Geografii* Ptolomeusza).

Spośród wyróżnionych terytoriów w kolejnym podokresie (IX–XII w.) zwartością osadniczą nadal odznaczał się obszar estyjski i sudowski, natomiast na ziemiach Galindów Sikorski dostrzegł „poważne rozproszenie osadnictwa”. W tym okresie występowała na ziemiach pruskich trójstopniowa polityczna struktura terytorialna. Nadrzędny jej element to *Eastland* – kraj Estów, identyfikowany z estyjskim obszarem kulturowym, czyli z terytorium od rzeki Dzierżogon po Półwysp Sambijski albo jako cała pruska *regio*. *Eastland* składałby się z terytoriów podrzędnych typu Witland (sam Witland badacz lokuje na wschód od Nogatu, czyli, jak zaznacza, nad Zalewem Wiślanym). W zasięgu Witlandu znajdowały się skupiska osadnicze wokół dzisiejszego Tolkmicka, Fromborka i Braniewa. Jednostką równorzędną w stosunku do Witlandu (a w węższym rozumieniu także do kraju Estów) była wymieniona dopiero w XI w. przez Adama z Bremy Sambia oraz wspomniana w *Powieści minionych lat* Jaćwież, ta jednak w szerokim rozumieniu Eastlandu. Podrzędne wobec terytoriów typu Witland były z kolei jednostki określone przez Wulfstana jako *burh*, którymi władali cyningowie (możnowładcy).

Przez *burh* (łac. *civitas*) należy rozumieć zdaniem Sikorskiego miejsce umocnione, gród, w którym przebywał ów cyning (z czasem lokowane na uboczu ekumeny, w lasach), ale również wspólnotę terytorialną, sąsiedzką skupioną w okolicy tegoż miejsca. Taką burh-ziemię współtworzyły dobra przykładowej rodziny i przyjaciół zmarłego Prusa oraz wszystkich obcych (wolnych) z tejże ziemi. Elementarnym składnikiem burh-ziemi mogło być domostwo pojedynczej rodziny (późniejsze *kaymis*), w którym odbywała się m.in. pierwsza część pogrzebu, oraz przynależne jej *żreby*, czyli *sortes*, niekoniecznie jeszcze, jak w czasach Galla, dziedziczone, a także wszelkie użytki bądź nieużytki wspólnoty (s. 82).

Odpowiednikiem burh były późniejsze *pulka* (łac. *teritorium*, rus. *włość*), które z powodu wzrastającego zagrożenia z zewnątrz musiały zrzec się części swojej niezależności na korzyść jednostek wyższego rzędu, czyli ziem plemiennych. W ostatnim podokresie (XIII w.) pojawiają się pierwsze wykazy pruskich jednostek terytorialnych, co pozwoliło autorowi zbudować model czterostop-

niowej struktury politycznej pruskiego terytorium: *regio (terra Prussiae* – jednostka nadrzędna) – ziemie plemienne (np. Witland) – pulka (włości, *terrulae* – wcześniejsze burh) – lauksy wraz z kaymis, polami itp.

Znaczenie polityczne *Terrae Prussiae* jako jednostki nadrzędnej było zdaniem badacza jedynie nominalne, podobnie jak sama nazwa Prusowie – *Bruzi*. Obejmowała ona wiele niezależnych ziem pruskich, łącząc jednak pod względem kulturowym i językowym wszystkie ludy zachodniobałtyjskie. Za brakiem realnej jedności politycznej wszystkich Prusów przemawia samodzielne, choć jednoczesne występowanie ziem plemiennych w czasach obu powstań pruskich i to zarówno podczas wojny, jak i zawierania traktatów (s. 99).

Podział ziem pruskich na plemiona przetrwał zdaniem badacza znacznie dłużej, niżby to wynikało z dat podboju kolejnych ziem, ponieważ w czasach krzyżackich znalazł przełożenie w określaniu ludności pruskiej przez Zakon. W Kronice Wiganda z Marburga z końca XIV w. czytamy o Sambach i Natangach oraz Wityngach biorących udział w kampaniach wojennych przeciwko Litwie (s. 99).

Jednostkom typu Witland, co podkreśla autor, odpowiadały ziemie plemienne. Ich jedność przejawiała się w: prowadzeniu działań militarnych, obronnych i zaczepnych, organizowaniu wypraw zaczepnych przez całe ziemie albo jednostki z ziem plemiennych, wyruszeniu na wyprawy pod znakiem ziemi (*nomen gentile*) niezależnie od tego, czy brała w niej udział cała ziemia, czy tylko jedna z jej jednostek, włości, w prowadzeniu pertraktacji pokojowych i sygnowaniu traktatów w imieniu mieszkańców całych ziem bądź ich części (w przypadku kapitulacji sprawa nie była tak oczywista, bo kapitulacje składały zarówno ziemie plemienne, włości, jak i pomniejsze jednostki, w zależności od wyczerpania sił), we wspólnocie sprawowanych kultów.

Ziemie plemienne składały się z „trwałych związków grup rodowych”, czyli włości (wcześniejsze burh), powstałych z rozpadu większych jednostek, ale także z inicjatywy oddolnej, nie tyle w drodze przymusu, ile w „wyniku potrzeb natury militarnej, biologicznej, społecznej, czy religijnej współżyjących obok siebie rodów” (s. 100).

Do kompetencji włości w XIII w. należały takie same zadania, jakie ziemie plemienne realizowały na wyższym poziomie i w szerszym zasięgu terytorialnym, czyli: organizacja obrony (pojedyncze przeciwstawianie się włości sambijskich czy natangijskich krzyżakom), trwanie w oporze jednych włości, kiedy inne już się poddały, w sferze kultu – lokalne obrzędy, obecność kilku miejsc kultu w obrębie jednej ziemi plemiennej, np. kamieni ofiarnych, podejmowanie decyzji o przyjęciu chrześcijaństwa. Włości charakteryzowała samodzielność poli-

tyczna i kompetencje sędownicze, co wynika ze zwoływania wieców, obecność miejsc kultu, ale i np. osad targowych (s. 102).

Włości składały się z lauksów, których źródła powstania tkwią w potrzebach życia wspólnotowego, wiążą się głównie z koniecznością pozyskiwania kolektywnej pomocy (s. 104). Brak wieców na tym szczeblu organizacji terytorialnej oraz fakt, że obrona była organizowana na poziomie włości, przemawia za nieposiadaniem przez lauksy kompetencji politycznych. Umocnienia, grody, wały, znajdujące się na terenie lauksów, stanowiły część większego systemu obronnego, trudnego do utrzymania przez tak małe wspólnoty jak luksy.

Wspomniane grody, znajdujące się na pograniczach włości, miały cztery różne przeznaczenia: dawały schronienie mieszkańcom lauksu, były miejscami kultu, odbywania wieców oraz centralnymi ośrodkami administracji. Osoby nadzorujące te obiekty wybierano kolektywnie (s. 108).

Do lauksu należał także cmentarz; kilka cmentarzy w jego obrębie mogło świadczyć o zamieszkiwaniu lauksu przez więcej niż jeden ród. Cmentarze umieszczone były na pograniczach, często także na obszarze grodów. Wspomniane miejsca kultu występujące w lauksach musiały być związane ze wspólnotą większą niż lauks. Święte gaje, lasy, wody, pola i wzgórze – niemal wszystkie (poza świętymi wodami) występowały w związku z grodami. Powiązanie cmentarzysk, miejsc kultu z grodami nobilitowało zasiadające w grodach osoby i czuwających nad nimi (s. 111).

Na kolejnych stronach książki badacz omawia ustalenia historiografii w odniesieniu do tej kwestii (ss. 112–116). Obok elementów obrony podstawowe jednostki osadnicze – lauksy i włości były chronione walorami sakralnymi oraz surowymi sankcjami (s. 116, przyp. 343). Liczba wskazanych elementów – grodów, cmentarzy itd. w poszczególnych lauksach i włościach była zróżnicowana, podobnie jak liczba lauksów we włości, domostw w lauksie, grodów i cmentarzy na terenie tych jednostek osadniczych. Cmentarze służyły zapewne jedynie wspólnotom lauksu, natomiast grody, zwłaszcza te będące centrami władzy, wykraczały w wypełnianiu swej funkcji poza lauks, obejmując np. włość, a niewykluczone, że nawet całą ziemię plemienną. Podobnie miejsca kultu – te najbardziej wyjątkowe mogły tworzyć więzi międzyplemienne, łącząc mieszkańców kilku ziem plemiennych lub nawet międzyszczepowych. Na te ostatnie więzi może wskazywać kilkakrotnie odnotowywana w źródłach swego rodzaju solidarność pogańskich Bałtów wobec postępów wojsk krzyżackich.

Zainspirowany postulatami zgłoszonymi w latach siedemdziesiątych XX w. przez Heide Wunder co do konieczności badania nie tylko składu społecznego i rozwarstwienia, ale też związków spajających jednostki, grupy i warstwy, jak również interakcji społecznych oraz każdorazowych działań we wspólnocie, ba-

dacz opisuje strukturę społeczną Prusów w ujęciu bardziej dynamicznym, niż czyniono to dotychczas. Sikorski skupił się przede wszystkim na stosunkach społecznych o charakterze rodowo-rodzinnym, politycznym, prawnym i majątkowym.

W oparciu o zasadę dziedziczenia, będącą zdaniem autora jednym z mechanizmów decydujących o specyfice pruskich stosunków społecznych, podzielił on pruski okres pogański na trzy kolejne podokresy, które w ujęciu chronologicznym są zbieżne z podokresami wskazanymi przy omawianiu politycznej struktury terytorialnej, wieki: VI–VIII, IX–XI/XII, XIII.

W związku z tym, że fazy manifestowania się różnic społecznych w obrządku pogrzebowym dzielił podokres cechujący się ich niwelowaniem (IX–XII w.), Sikorski postanowił odrzucić funkcjonującą w dotychczasowej literaturze tezę o jednokierunkowości przebiegu procesów społecznych na rzecz ich cykliczności.

Analizę wsparł ustaleniami Stanisława Russockiego, który pisząc o średniowiecznych kondycjach i stanach, wskazał na dwa mechanizmy określające charakter struktury społecznej: hierarchiczny, kiedy nierówności społeczne nie były przenoszone na następne pokolenia, co można według Sikorskiego odnieść do drugiego podokresu, oraz stratyfikacyjny, kiedy nierówności nabierały charakteru dziedzicznego, czego symptomy u Prusów dostrzega autor w wieku XIII. Zdaniem autora, w pierwszym podokresie musiała obowiązywać odmienna zasada dziedziczenia, która wykazywała więcej cech wspólnych z trzecim podokresem, bo występowało tu wyraźne rozróżnienie na pochówki biedne i bogate.

Pełne zrealizowanie projektu badawczego Heide Wunder okazało się niemożliwe z uwagi na niedostatek informacji zawartych w materiałach źródłowych. Niewiele udało się ustalić na temat związków spajających jednostki, grupy czy warstwy, jak też zachodzących interakcji społecznych w całym okresie pogańskim. Jedyne wrywkowych informacji dostarczyły tu bowiem źródła archeologiczne w postaci materiałów sepulkralnych, czyli pochówki, ich wyposażenie, rozplanowanie, oraz pojawiające się od połowy IX w. źródła pisane, zwłaszcza te dotyczące obrzędów pogrzebowych oraz spotkań i konfrontacji z obcymi. Jeszcze mniej udało się wynioskować na temat działań społecznych w okresie VI–VIII w., choć pewne światło zdaniem badacza rzucają na nie obserwacje dotyczące samego faktu pogrzebu zdradzające pewne praktyki (działania społeczne) wobec zmarłych zorientowane na nich, jak i na samą społeczność.

W okresie VI–VIII w. widoczne jest osłabienie więzi sąsiedzkich i rodzinnych, uchwytne są pewne archeologiczne przesłanki przekształceń wspólnoty rodowej, jednak nie w stosunku do całej pruskiej *regio*, ale na ziemiach jaćwieskich. Może na to wskazywać zakładanie tzw. kurhanów rodzinnych (stanowisko Prudziszki, Suchodoły, Bilwinowo, Wołownia). Zaobserwowany tam obrządek jest interpretowany w literatu-

rze jako wynik „okrzepnięcia nowej wspólnoty małych rodzin”. Przekształcenia, jakie doprowadziły do wzrostu roli „małych rodzin” w przypadku Jaćwieży, nie dają się odczytać w materiałach archeologicznych z pozostałych ziem pruskich. Hipotezę tę może wzmocnić wskazany dla IX w. przez Wulfstana podział na rodzinę i przyjaciół zmarłego, co może zarazem świadczyć o wcześniejszym dokonaniu się takiego procesu także w Prusach estyjskich. Możliwe jest, że obiekty sepulkralne na innych obszarach nie oddają przekształceń tak czytelnie, jak na obszarze Jaćwieży.

Analiza danych z badań cmentarzysk jaćwieskich przynosi ponadto informacje o panujących zwyczajach i charakterze więzi rodzinnych, pozwala także na interpretację funkcji politycznych, majątkowych i zawodowych pochowanych osób (s. 123). Cmentarzyska jaćwieskie mogą służyć jako świadectwa tych przemian. Wyniki badań archeologicznych wskazują na istnienie w Jaćwieży stałej drużyny u boku wzbogaconych członków plemienia – arystokracji plemiennej, wielką aktywność gospodarczą, a także militarną Jaćwieży, wyrażoną choćby w późniejszych wyprawach łupieskich. Trudno stwierdzić, czy w tym okresie pozycja społeczna była dziedziczna. Faktem jest natomiast, że na przełomie VIII i IX w. nastąpiła u Prusów zmiana obrządku pogrzebowego – w miejsce bogatych grobów odnotowuje się tylko pochówki ubogie. Zjawisko to można połączyć z opisanymi przez Wulfstana obyczajami pogrzebowymi i nowymi zasadami dziedziczenia.

Relacja Wulfstana w uznaniu badacza daje klucz do zrozumienia stosunków społecznych u Prusów pod koniec IX stulecia do okresu XII wieku. Znajduje ona potwierdzenie w Żywotach św. Wojciecha i Kronice Galla Anonima. Ukazuje ona zróżnicowanie społeczne, ekonomiczne, polityczne, i prawne Prusów a jako jeden z mechanizmów rządzący podziałami społecznymi wskazuje zasadę dziedziczenia. Zgodnie z przekazem anglosaskiego podróżnika wydziela Sikorski 4 grupy społeczne: cyningowie (królowie, panowie grodowi), ricostan (możni, nobiles), unspedigan (ubodzy, pospólstwo), peowan (niewolni).

Brak rozróżnienia w materiałach sepulkralnych na biednych i bogatych uznaje autor za argument za hierarchicznym modelem stosunków społecznych, w którym nierówności społeczne nie są dziedziczone. Przemawia za tym relacja Wulfstana, która jest świadectwem manifestacyjnego charakteru obrządków pogrzebowych, pozbawiających rodzinę majątku ruchomego i prowadzących do jej zubożenia. Zaznaczmy tu, że badacz nie bierze pod uwagę wzmianki Damianiego o Nethimerze, który zamierzał przekazać władzę na ręce swojego syna⁷. Jest to jednak przesłanka słaba⁸ i być może dlatego Sikorski nie przywołał jej w toku analizy.

⁷ Petri Damiani, *Vita beati Romualdi*, w: *1009 metai: Šv. Brunono Kverfurtiečio misija*, sud. I. Leonavičiūtė, Vilnius 2006, s. 178.

⁸ Za zupełnie nierealną wobec znanej sytuacji społecznej Bałtów uznaje tę wzmiankę G. Białuński, *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kverfurtu*, Olsztyn 2010, s. 88.

Lokowanie *cyningów* w najwyższej warstwie społecznej już w IX w. uważa Sikorski za uzasadnione, bo też wskazuje na to wydzielenie ich przez Wulfstana w osobną od *ricostan* grupę. Ponadto „fakt, że w przykładowej jednostce burh, opisanej przez Wulfstana, był tylko jeden *cyning*”, świadczy o posiadaniu przez nich grodów, a tym samym o ich pozycji majątkowej, dodatkowo np. naczelnik (z Żywotów św. Wojciecha) miał kilka żon, pogrzeb *cyninga* i *ricostan* trwał dłużej niż pozostałych. Znajdowane dirhemy, ozdoby itp. badacz łączy z *cyningami* i to tej grupie przypisuje największą przedsiębiorczość oraz pełnienie funkcji publicznych, choć, jak dodaje, nie bez kontroli wiecu (s. 127). Sprawowanie funkcji publicznych wynika także z przejęcia przez nich kontroli nad miejscami, a stając się ich opiekunami, pełnili funkcje publiczne (*dux et sacerdos idolorum, dux et magister nefarie cohortis, dominus villae, dominus terre*). Badacz przypisuje *cyningom* także władcze lub co najmniej reprezentacyjne kompetencje polityczne. Wskazuje na to użycie terminu „*cyning*” (także w odniesieniu do władcy Burgundów) oraz liczne wojny prowadzone w Prusach, o których wiemy od Wulfstana, a które mogły uczynić z *cyningów* rzeczywistych przywódców czasu wojny (s. 128). Zdaniem Sikorskiego *cyningów* można połączyć z grupą panów grodowych wydzieloną przez Wenskusa (ss. 138–139).

Zwyczaj uczutowania przed pogrzebem odsłania skalę zamożności poszczególnych grup społecznych, przy czym zdaniem badacza nie oddaje jej długość trwania uczty, jak przyjmowano dotychczas, ale liczba osób biorących w niej udział. W ucztach *cyningów* i *ricostan* uczestniczyło więcej osób, gdyż ci mieli większą rodzinę, przyjaciół i klientelę. Uczty zwykłego Prusa musiały być z tych powodów dużo skromniejsze. Dopiero narzucony przez zwyczaj wymóg zaspokojenia wszystkich ucztujących, aż do wyczerpania zapasów, sprowadza realny poziom bogactwa pojedynczej rodziny i przyjaciół zmarłego do proporcji podanych przez Wulfstana odnośnie do długości trwania uczt (s. 130).

Grupa *ricostan* to późniejsi *nobiles*, którzy zgodnie z relacją Wulfstana, podobnie jak *cyningowie*, spożywali kobyłe mleko, przez co wyróżniał ich stosunek do *sacrum*. Podobnie jak *cyningowie*, mogli oni sprawować funkcje polityczne we wspólnocie, choć zapewne niższego stopnia (s. 131). Musiały być one co najmniej na poziomie *lauksu* i to takiego, który składał się z więcej niż jednej rodziny (rodu), ponieważ tylko wtedy traciły charakter rodowy, a obdarzeni nimi ludzie stawali na czele jednostki sąsiedzkiej. Podział z tego okresu najpewniej odzwierciedla wcześniejszy układ relacji, stąd *cyningów* można powiązać z wcześniejszymi grobami „książęcymi”, zaś *ricostan* z wojownikami konnymi z poprzedniego okresu.

Trzecią grupę tworzyło *pospółstwo*, ludzie *ubodzy*, którzy byli wolni, posiadali własność, mogli nią dysponować, np. podczas uczt pogrzebowych, oraz

prawo czynnego udziału w życiu wspólnoty – wiecu, mieli jednak bardzo niewielki wpływ na życie gospodarcze, religijne i polityczne wspólnoty. Świadczy o tym choćby krótki czas uctowania w trakcie uroczystości pogrzebowych, ograniczony dostęp do sfery sacrum (nie pili kobylego mleka), a ich udział w wiecu sprowadzał się do uznania woli możnych. Za najbardziej symptomatyczną dla takiego ujęcia relacji możnych i ubogich uznaje Sikorski odnotowaną przez Wulfstana konieczność spalenia wszystkich zmarłych współplemieńców przy jednoczesnym zróżnicowaniu samych uroczystości pogrzebowych (ss. 132–133).

Na samym dole tak przedstawionej drabiny społecznej umieścił badacz niewolników. Oprócz przekazu Wulfstana istnienie niewolników u Prusów potwierdza zarówno Żywot drugi św. Wojciecha, jak i kronika Galla Anonima. Niewolnicy mogli być brańcami, ale niewolnikiem mógł się stać także wolny Prus. Relacja Wulfstana wskazuje na pewne podobieństwo pospółstwa i niewolników – jedni i drudzy spożywali miód, wszystkich ludzi w danej ziemi obowiązywał nakaz ciałopalenia, więc ich również.

Fakt, że pochówki z okresu VI–VIII w. ukazują głębokie zróżnicowanie wspólnoty, a zgodnie z opisem Wulfstana powinny raczej odznaczać się ubóstwem i jednolitością, przemawia zdaniem Sikorskiego za nieobowiązywaniem zwyczajów opisanych przez niego w okresie przed IX stuleciem, zwłaszcza że właśnie w stosunku do tego wieku obserwuje się zmianę w obrządku pogrzebowym (groby jamowe z bardzo ubogim wyposażeniem).

Zdaniem Sikorskiego, właśnie na przełomie VIII i IX w., niejako w odpowiedzi na przemiany osadniczo-kulturowe w strefie Bałtyku, jakie miały miejsce w tym czasie, wprowadzono zasady dziedziczenia opisane przez anglosaskiego podróżnika. Wzrosła wówczas aktywność na polu gospodarczym, powstały liczne ośrodki rzemieślniczo-handlowe także na ziemiach pruskich (Truso, Kaup–Wiskiauty, ośrodek skaldowski w delcie Niemna?). Wydzieliła się wówczas warstwa pruskich panów grodowych, którzy oprócz dużej zamożności zwiększali swoją pozycję, koncentrując w pobliżu swoich siedzib miejsca kultu. Ów awans badacz uznaje za przyczynę częstych wojen, wspomnianych przez Wulfstana, które jednocześnie wzmacniały pozycję panów grodowych w rodzimej wspólnocie burh. Wojny świadczą według autora o świeżości owego układu społecznego, podobnie jak to, że dotyczyły jednostek niższego rzędu, czyli burh-ziemi, a nie jednostek wyższego rzędu, takich jak Witland (ss. 138–139).

Wobec nowej rzeczywistości i przemian dotychczasowe mechanizmy niwelujące różnice pomiędzy członkami wspólnoty musiały okazać się niewystarczające, społeczność pruska, jak pisze Sikorski, potrzebowała nowego regulatora,

którym stały się zwyczaje pogrzebowe opisane przez Wulfstana. Badacz uznał je za wytwór miejscowy, własny, czyli pruski.

Zdaniem autora *Instytucji*, podziały społeczne z drugiego podokresu trwały nadal także w wieku XIII. Dla tego okresu badacz opowiada się za dziedziczeniem nierówności społecznych. Przejawem tego są dziedziczne żreby *sors*, rozumiane jako przekazywane z pokolenia na pokolenie działki ziemi uprawianej przez jednostkę, np. pojedynczą rodzinę. Badacz wskazuje tu jako przykład rodzinę. Byłby to więc kolejny, jak pisze Sikorski „załączek własności prywatnej, (obok domostw) stanowiący wyłom w hierarchicznym dziedziczeniu wspólnotowym” (s. 142). Termin „sors” może wskazywać na czasowe i losowe przyznawanie terenów pod uprawę, będące we władzy całej jednostki terytorialnej (która być może wspólnym kolektywnym wysiłkiem przystosowała te tereny pod uprawę), podobnie jak później lasy, jeziora czy rzeki, choć te nie były przydzielane w drodze losowania. Kształtowanie się dziedziczności żrebów u Prusów łączy badacz z budowaniem potęgi rodów.

Szczegółową analizę instytucji władzy rozumianych jako prawnie lub zwyczajowo umocowane we wspólnocie instytucje społeczne powszechnego działania, które mają na celu przeprowadzenie woli w ramach obowiązującego stosunku społecznego, przeprowadził Sikorski w rozdziale II, zatytułowanym *Instytucje władzy*. Badacz wydzielił tu cztery typy instytucji władzy funkcjonujące u Prusów w okresie pogańskim: wiec, ród-rodzina, naczelnicy, kapłani.

Zwraca uwagę schematyczność, szczegółowość i statyczność ujęcia poszczególnych zagadnień (brak tu podziału na okresy i podokresy z poprzedniego rozdziału). Każdej z instytucji badacz poświęca oddzielny podrozdział, a ich charakterystykę każdorazowo rozpoczyna od wyjaśnienia definicji, terminologii oraz podania przykładów, cech charakterystycznych i zadań.

Wiec przedstawiany jest tu jako instytucja o charakterze sakralnym, nadrzędna w stosunku do pozostałych, a to z racji możliwości decydowania w sprawie wojny i pokoju, wybierania naczelników, nawiązywania kontaktów ze światem zewnętrznym, sądenia w sprawach przeciwko wspólnocie oraz rozstrzygnięcia sporów między rodami, decydowania o rodzaju wyznawanej wiary. Zgromadzenia wiecowe są obecne zarówno na poziomie włości, jak i ziem plemiennych, znane są również wiece ponadplemienne, kilku plemion, brak natomiast informacji o wiecach ogólnopruskich. Podczas tych powszechnych zgromadzeń na szczuble włości spotykali się najpewniej wszyscy wolni mężczyźni, z kolei na wiecach plemiennych źródła poświadczają obecność jedynie nobilów, w określonym miejscu i czasie, aby w ustalonym trybie i formie przeprowadzić wymagane zwyczajem (wiece zwyczajne) czy też nagle zaistniałą sytuacją działania na rzecz wspólnoty (wiece nadzwyczajne).

Ważną rolę w funkcjonowaniu i wypełnianiu wiecowych postanowień odgrywał ród rozumiany jako grupa osób, pochodząca od wspólnego przodka i złożona przynajmniej z kilku małych rodzin, która miała możliwość współdziałania „w sferze prawa publicznego i stosunków politycznych” (s. 214). Ród reprezentował i zarazem był odpowiedzialny za spory swoich członków na forum wspólnoty, rozstrzygał również wewnętrzne spory członków rodu. Ród porządkował w efekcie stosunki na najniższym szczeblu organizacji społecznej, umożliwiając sprawne działanie wspólnoty na własnym poziomie i rodziny. Jego zadania to: mobilizacja wojskowa, sądownictwo, egzekwowanie prawa. Tożsamość rodowa to jeden z ważniejszych elementów identyfikacji Prusów w społeczności, a tym, co służyło prezentacji rodu i zachowaniu jego żywotności, było imię rodu, jego siedziba oraz naczelnik rodu.

W związku z nieciągłym funkcjonowaniem instytucji wiecu w jej imieniu działali naczelnicy, których ze względu na zakres wykonywanych zadań i ich okoliczności autor podzieliła na cztery grupy. To oni zwoływali wiece i dbali o sprawne ich działanie, reprezentowali także wspólnotę w okresie pokoju w kontaktach z obcymi (naczelnicy czasu pokoju niesprawujący funkcji wojskowych), czuwali nad porządkiem wewnętrznym, przestrzeganiem prawa i dochowywaniem wiary przodków (naczelnicy wojska czasu pokoju), dowodzili wojskiem włości albo ziemi plemiennej (naczelnicy wojska w okresie wojny), byli dowódcami pogranicznych grodów-strażnic (naczelnicy – dowódcy grodów) w okresie pokoju, a w czasie wojny prowadzili również działania zaczepne. Wszystkich naczelników łączył wysoki status majątkowy oraz szlacheckie urodzenie, w zależności od sprawowanej funkcji odznaczał się oni również talentem wojskowym, walecznością, odwagą i wiedzą; tylko u naczelników wojska (czasu pokoju i wojny) uwydatnione zostały sakralne cechy tej instytucji (ss. 277–278). Do przeanalizowanych tekstów źródłowych można dodać niewykorzystany przez badacza fragment kroniki Alberyka de Trois Fontaines, w której występują *dux Phalet* i jego brat *rex Sodrech*, który wpisuje się w hipotezę Sikorskiego o występowaniu dwóch naczelników w czasie pokoju⁹.

Zgromadzenia wiecove zwoływali kapłani, oni także dbali o porządek w ich trakcie, „mir wiecowy”, a poprzez wróżby pytali bogów o zdanie w kwestiach, które następnie były przedmiotem wiecu. Dzięki „naznaczeniu świętością” (s. 295) cieszyli się szacunkiem innych i mieli wysoki autorytet. Spełniali swoje funkcje stale bądź czasowo. Mogli zachować kontakt z rodem, jak też

⁹ *Chronica Alberici Monachi Trium Fontium*, ed. P. Scheffer-Boichorst, MGH SS, t. XXIII, Hannoverae 1874, s. 687. Być może warto też w tym kontekście przywrócić się legendzie o Bruthenie i Witowudo, zob. *Simon Grunau's preussische Chronik*, hrsg. von M. Perlbach, Leipzig 1876, Bd. 1, cap. II §3, s. 62.

posiadać własną rodzinę, mimo różnego zakresu powinności (zadania religijne, polityczne, społeczne), trudno mówić o istniejącej wśród nich hierarchii.

Do szeroko omówionych przez badacza kompetencji kapłanów można dodać chyba jeszcze pełnienie przez nich funkcji (przynajmniej przez niektórych) „ludzi pamiętników”, powierników zmarłych, którym ci wyjawiali swoją wolę odnośnie do posiadanego za życia majątku ruchomego. Powinnością kapłanów było przekazanie życzenia zmarłego o losie jego broni, odzieży, koni i służby żałobnikom, w tym z pewnością także spadkobiercom, gdy ci zgłosili się do Kriwego¹⁰. To zadanie ma czytelny wymiar religijny, Kriwe to kapłan, a ponadto wiąże się ono z uroczystościami pogrzebowymi, nie sposób jednak nie dostrzec również jego wymiaru ekonomicznego, skoro mowa o majątku ruchomym pozostałym po zmarłym.

Wątek II. Przemiany okresu pogańskiego a przyczyny niewytworzenia państwa

Sikorski nie poświęcił kwestii dążenia czy też utrudnieniom w powstaniu państwa w okresie Prus pogańskich odrębnego rozdziału. Wydaje się, że postanowił zrealizować to zagadnienie niejako w „przekroju” całej pracy, wskazując na nie przy opisywaniu tak struktury terytorialnej, społecznej, jak i samych instytucji władzy. Dodajmy, że w pracy nie pada wyjaśnienie, co autor rozumie pod pojęciem „nowoczesnego państwa” czy też po prostu państwa. Natomiast już we wstępie znajdujemy odpowiedź na pytanie, dlaczego Prusowie nie utworzyli państwa. Zdaniem Sikorskiego, nie pozwalały na to „zakorzenione u nich rozwiązania instytucjonalne (wiec, ród, naczelnicy i kapłani), a także opierająca się na więziach rodowych struktura społeczna oraz rozdrobnienie terytorialne kraju” (s. 12).

Ostatni ze wskazanych powodów – „rozdrobnienie terytorialne kraju” należy, jak się wydaje, rozumieć jako polityczne rozdrobnienie terytorialne, brak jednowładztwa. W okresie wczesnego średniowiecza terytorium pruskie stopniowo się integrowało, jednak wewnątrz Prus, mimo licznych wojen, które mogły prowadzić do scalenia organizmów politycznych, jak zauważa badacz na podstawie relacji Wulfstana, Prusy ulegały coraz większemu rozdrobnieniu i izolowaniu tworzących je jednostek w porównaniu z wiekiem VI. Tendencję tę potwierdzają zdaniem badacza okalające je pustki osadnicze, a przede wszystkim puszcze, tu Sikorski przywołuje ustalenia Valdemarasa Šiménasa (s. 68), a najlepiej od-

¹⁰ Petrus de Dusburgk, *Chronicon Terrae Prussiae*, wyd. J. Wenta i S. Wyszomirski, Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. XIII, Kraków 2007, III, c. 5; polskie tłumaczenie: Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, wstęp i komentarz J. Wenta, Toruń 2004, III, c. 5.

wzorowują informacje zawarte w źródłach pisanych, wykazach ziem pruskich. W wykazach tych podaje się nazwę Prusy oraz ziem plemiennych, są też nazwy kilku grodów.

Argumentem przemawiającym za rozdrobnieniem organizmów politycznych i izolacją tworzących je jednostek jest dla autora rozbudowa w XI w. sieci grodów. Zespalały one wokół siebie, jak pisze Sikorski, niekiedy luźno połączone osadnictwo, a same grody były albo centrami ziemi-włości, niekiedy pełniącymi także funkcje gospodarcze, albo w przypadku osad mniejszych rozmiarów – strażnicami i fortami strzegącymi wejścia na teren wspólnoty, które wraz z okalającymi pruski kraj pustkami osadniczymi, na które przenikało osadnictwo słowiańskie, określały granice pruskiej *regio*. Podobnie zdaje się przedstawiać kwestia zmian granic ziem pruskich, które autor omawia za literaturą przedmiotu, a mianowicie w efekcie naporu państwa Polan wyludniony został obszar Galindii wraz z Sasinią, stopniowo też zasiedlono tereny między Wisłą a Dzierzgonią; w XIII w., na skutek opanowania przez Prusów części ziemi chełmińskiej, na krótko osadnictwo pruskie osiągnęło linię dolnej Wisły na wysokości późniejszego Kwidzyna. W podsumowaniu zaś następnego paragrafu, poświęconego omawianiu granic pruskiej *regio*, badacz konkluduje, że cały wyznaczony obszar „liczący ok. 40 tys., km², był w miarę zwarty” (s. 76).

Wspomniane burh badacz uznaje za podstawowe jednostki wspólnoty terytorialnej. Ich charakter zdaniem Sikorskiego „jest podkreślony przez spostrzeżenie Wulfstana, że w każdej z tego typu jednostek był tylko jeden cyning” i tym, że jest ich bardzo dużo. Na podstawie stwierdzenia Wulfstana o licznych wojnach u Estów badacz wyraża przekonanie o wzajemnej rywalizacji i niezależności, a w konsekwencji określa strukturę terytorialną pruskiej *regio* jako „typ segmentalny”. Jego zdaniem konieczność organizowania obrony na poziomie burh świadczy o słabości struktur typu Witland i tłumaczy zarazem brak informacji o instytucjach władzy. Sytuację tę zdają się potwierdzać według Sikorskiego późniejsze wiadomości Ibrahima ibn Jakuba oraz Żywoty św. Wojciecha. Z informacji tego pierwszego przekazu o męstwie Prusów, którzy nie oglądając się jeden na drugiego ruszają do walki (s. 83), autor wnioskuje o ograniczeniach skali i możliwości mobilizowania wojska, co mogło jego zdaniem wynikać z rozczłonkowania terytorium Prus na drobne, niezależne organizmy polityczne.

Miejsce odbycia wiecu – pogranicze Prus opisane w Żywotach św. Wojciecha może zdaniem autora przemawiać za niewielkimi rozmiarami pruskich podmiotów politycznych, rozdrobnieniem terytorialnym, a w związku z tym za licznymi ośrodkami władzy w pruskiej *regio*. Przywołane męstwo oraz jedność prawa i sposobu życia (nawet w odniesieniu do wszystkich Prusów!), stanowiące odpowiedź

Prusów na ofertę kulturową Wojciecha, nie przeczą zdaniem autora naczelnej roli burh. Mogły być one rezultatem pruskiej jedności, ale nie tyle politycznej, ile kulturowej albo wyobrażeń o niej kursujących poza obszarem tego kraju.

Badacz dostrzega przejawy centralizacji politycznej u Prusów, jak choćby przejmowanie kompetencji władcy przez ziemie plemienne, przypisuje to jednak specyficznym okolicznościom, podbojowi, a nie przemianom, które zachodziły na ziemiach pruskich. Sikorski dopuszcza ewentualne utworzenie przez Prusów organizacji związkowej w obliczu zagrożenia zewnętrznego, jest to jednak, według niego, tak samo prawdopodobne, jak powrót do stanu pierwotnego tuż po zażegnaniu niebezpieczeństwa.

Wśród innych wskazanych przez autora symptomów świadczących o możliwości powstania organizacji państwowej można przywołać wyprawy łupieskie charakteryzujące się aktywizacją militarną Prusów poza własnym obszarem, wytworzenie się ewentualnej nadwyżki, powstanie instytucji skarbu czy wreszcie wyodrębnienie się grup społecznych (także wraz z ludnością zależną). Mimo to Sikorski pozostaje sceptyczny co do meritum sprawy. Przypomnijmy, że jego zdaniem oprócz przywołanego politycznego rozdrobnienia terytorialnego na utworzenie państwa nie pozwalała opierająca się na więziach rodowych struktura społeczna i sprawnie działające instytucje władzy.

Co do struktury społecznej badacz dostrzega rosnącą z czasem stratyfikację (rozchodzenie się) w obrębie grupy wolnych Prusów, co skłania go do wyróżnienia co najmniej dwóch etapów rozwojowych. Jego zdaniem różnice majątkowe, polityczne itd. w społeczności Prusów zawsze były widoczne, w okresie do XII/XIII w. cechowało je umocowane zwyczajowo i wierzeniowo dążenie do zachowania pewnego rodzaju więzi egalitarnych (zdaniem badacza mogło je np. dyktować poczucie wspólnego pochodzenia). Na straży *status quo* stało prawo wspólnoty terytorialnej typu burh, która uczestniczyła w każdorazowym podziale dóbr po śmierci wolnego Prusa. W XIII w., z nie do końca jasnych według autora przyczyn, wspólnota terytorialna ustąpiła w swych prawach rodzinie i rodowi. Rody umocniły swoją pozycję we wspólnocie w sensie pokoleniowym (dziedziczenie), a to powodowało przewartościowanie dotychczasowych więzi społecznych.

Ostatecznie za powód decydujący o nieutworzeniu państwa w okresie pogańskim badacz uznał to, że „nadal brakowało osoby, a zapewne i zainteresowanej grupy społecznej, która wbrew dotychczasowej tradycji i według obserwowanych od lat u sąsiadów zwyczajów, zechciałaby – i co ważniejsze – przy dostatecznym poparciu, np. osobistej drużyny wojskowej, zdołałaby całkowicie przebudować panujące stosunki. Osoba ta w imieniu własnym i całego kraju musiałaby być zdolna do przechwycenia władzy dla siebie i swoich zwolenników oraz do na-

rzucenia pozostałym mieszkańcom stosownych ciężarów i obowiązków. Istotną rolę w powodzeniu takiego »zamachu stanu« spełniłoby jego uprawomocnienie” (ss. 312–313). Za główną przyczynę nieutworzenia przez Prusów państwa uznaje więc badacz brak jednowładztwa, grupy zainteresowanej przejęciem władzy.

Jednocześnie Sikorski pisze o wzrastającej pozycji rodów i rodzin, wiecach plemiennych, na których spotykali się możni, wspomina także o bardzo ciekawym zjawisku, a mianowicie o współdziałaniu pruskich możnych ponad podziałami plemiennymi. Prus Pomanda, jak czytamy w *Kronice ziemi pruskiej* Piotra z Dusburga, nawołuje do spotkania i spotyka się z możnymi z innych ziem plemiennych. Wydaje się, że nobilom w XIII w. bliżej było do możnych z innych ziem niż do własnych pobratymców. Zjawisko to jedynie tu sygnalizuję, wymaga ono głębszej analizy¹¹.

Zakończenie

Przywołany obraz Prus pogańskich, dość zwarty i w wielu miejscach przekonujący, uzyskał autor w oparciu o metody historyczne i archeologiczne, skupiając się w zasadzie na analizie jednego tylko aspektu pruskiej rzeczywistości – na przemianach ustrojowo-społecznych.

Można jednak zadać pytanie, czy mając do dyspozycji tak niewiele źródeł pisanych i archeologicznych, można powiedzieć coś więcej na temat przemian w okresie Prus pogańskich? Wydaje się, że wiele zależy nie tylko od posiadanej bazy źródłowej, ale i od pytań, jakie postawimy, oraz metod, którymi się posłużymy, szukając na nie odpowiedzi. Jeśli zapytamy o pruską tożsamość kulturową, pruski etnos, pamięć zbiorową Prusów bądź o to, jak to możliwe, że wielu spośród autochtonów tak szybko odnalazło się w nowej rzeczywistości społecznej, politycznej i gospodarczej (zob. także związki z Kościołem opisywane przez badacza), to uzyskanie odpowiedzi na tak postawione pytania jedynie w oparciu o metody historyczne i archeologiczne bez sięgnięcia do dorobku antropologii, etnohistorii i wykorzystania komparatystyki będzie niemożliwe.

Książka Dariusza Sikorskiego niewątpliwie pobudza do dyskusji nad dziejami wczesnośredniowiecznych Prusów i stanowi w niej ważny głos. Interdyscyplinarny charakter pracy, sprawność, z jaką autor porusza się pośród źródeł pi-

¹¹ O elitach pruskich w XIII w. i ich udziale w budowaniu państwa krzyżackiego zob. G. Vercamer, *Der Übergang der preußischen Stammeseliten in die Schicht der „Freien“ unter der Herrschaft des Deutschen Ordens und Kulturtransfer von der „deutsche“ auf die preußische Kultur*, w: *Mittelalterliche Eliten und Kulturtransfer östlich der Elbe. Interdisziplinäre Beiträge zu Archäologie und Geschichte im mittelalterlichen Ostmitteleuropa*, hrsg. von A. Klammt und S. Rossignol, Göttingen 2009, ss. 169–191.

sanych i archeologicznych, jasność wyводу, wykorzystanie dorobku nie tylko historii, archeologii, ale i językoznawstwa sprawia, że praca może stanowić inspirację i wzór dla wielu badaczy podejmujących zagadnienia związane z Prusami i nie tylko.